

ALEKSANDER MAZUR

ur. 1917; Witaniów



Miejsce i czas wydarzeń	Witaniów, PRL
Słowa kluczowe	PRL, Witaniów, śpiew

Kiedyś troszkę śpiewałem

Ta dobra pani [opiekunka w DPS] z cierpliwości to mnie do tego chóru wzięła. Jak się chciałem wyprzęgnąć, bo jestem świadomy, że ja żadnym śpiewakiem nie jestem, no ale na skutek tej dobrej pani zostałem. Kiedyś tam troszkę śpiewałem, w chórze nigdy nie byłem. Miałem kolegę w chórze, no i nieraz na zabawach śpiewaliśmy i mówi: „Mam kolegę jeszcze tu w Witaniowie, Mazura - mówi - to on nadawałby się”. Organista chodził po kolędzie, właściwie z opłatkiem kiedyś chodził, poznał się ze mną i mówi: „Ja Pana zapraszam - mówi - Pana kolega Tomek Gomółka jest”. Ja mówię: „Nie nadaje się”. A on: „A niech mi Pan to zaśpiewa”. Zaśpiewałem, zaprosił mnie, i te panienki mówią: „Zapraszamy Panie Olku”. Z organistą znałem się dobrze, nawet mu pieniądze pożyczałem, bo on syna żenił, przyszedł i mówi: „Może by mi Pan pożyczył pieniędzy chciałem meble kupić, mieszkanie dostał syn”. „W porządku” - odpowiedziałem. Później przyniósł procent, ale ja mówię: „Żaden procent od nikogo nie biorę”. Jak mamusia zmarła to kondolencje złożył, ucałowaliśmy się i mówi: „Panie Olku, zagram ja tylko umiem i zaśpiewam to ‘W mogile ciemnej’”. W przyjaźni z nim byłem i on biedny zmarł też...

Data i miejsce nagrania	2010-09-17
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Justyna Lasota, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"